



Lubię ruch, wydarzenia, imprezy (najlepiej kulturalne bez nadużywania..), wycieczki itp... ale **nie** bardzo lubię ciszę. Cisza najbardziej do mnie przemawia: głośnie, istotnymi sprawami, prawdziwymi refleksjami. Z natury rzeczy potrzeba ciszy, odpoczynku po okresie aktywności. Więc wracając do postawionego pytania co wybrać?...Staję przed wyborem wybieram...

tylko to czego się nie będnę wstydzić, podejmuję takie decyzje które niosą dobro. Mogę wybrać jak wiążę aby być w głośnie naurcie, czasami za cenę prawdy. Mogę też wybrać co? co czasami jest po stronie mniejszości, co jednak jest trudniejsze, w naturze naszej jest to, że wolimy wygrywać a nie przegrywać. Więc czym powinniśmy kierować się przy swoich wyborach...? Niewiele oglądam w telewizji, stałym punktem jest film "Czas honoru" no i może jeszcze "James Bond" - taki sentyment z dzieciństwa i wieku młodości. Kiedy widzę patriotyzm ale i tragizm młodych bohaterów serialu(bo przecież po walce z okupantami niemieckimi zaczęli ich wyniszczanie przez komunistów rosyjskich ale przecież i polskich w służbie totalitarnego ustroju) to utwierdzam się w przekonaniu, że warto? kosztuje, ale tylko ona ma sens. Można w każdej sytuacji zewnętrznego być kimś wielkim (choćby skromnym, może niewidocznym) ale można też być "karłem moralnym". Jan Paweł II mówi w takiej sytuacji, że każdy ma swoje "Westerplatte". Miejsce, system wartości, co? od czego? nie można zdezerterować...To o co wola? Jan Paweł II ani na trochę nie stracił na aktualności, jest ważne i aktualne **nie** dzisiaj. To czy staramy się być wielcy czy karłowaci stanowi o naszym życiu, o społeczności lokalnej, o Kościele, o Ojczyźnie...Karłów moralnych jest dziś wielu, ale może po prostu są, może zabrakło im prawdziwego świadectwa żywych świadków Jezusa... może Ja lub Ty nie potrafiliśmy w którymś momencie zaświadczyć, wobec kogo? będnę czego na rozdźwięku, o nadziei, która w nas jest.

Więc co wybieram... wyobrażam sobie Jezusa idącego przez wiat i wiatr?cego: - pędź za mną!!! wiem, już wybrałem ... idę z Tobą, tylko Jezu pomóż wytrwać na tej drodze...
